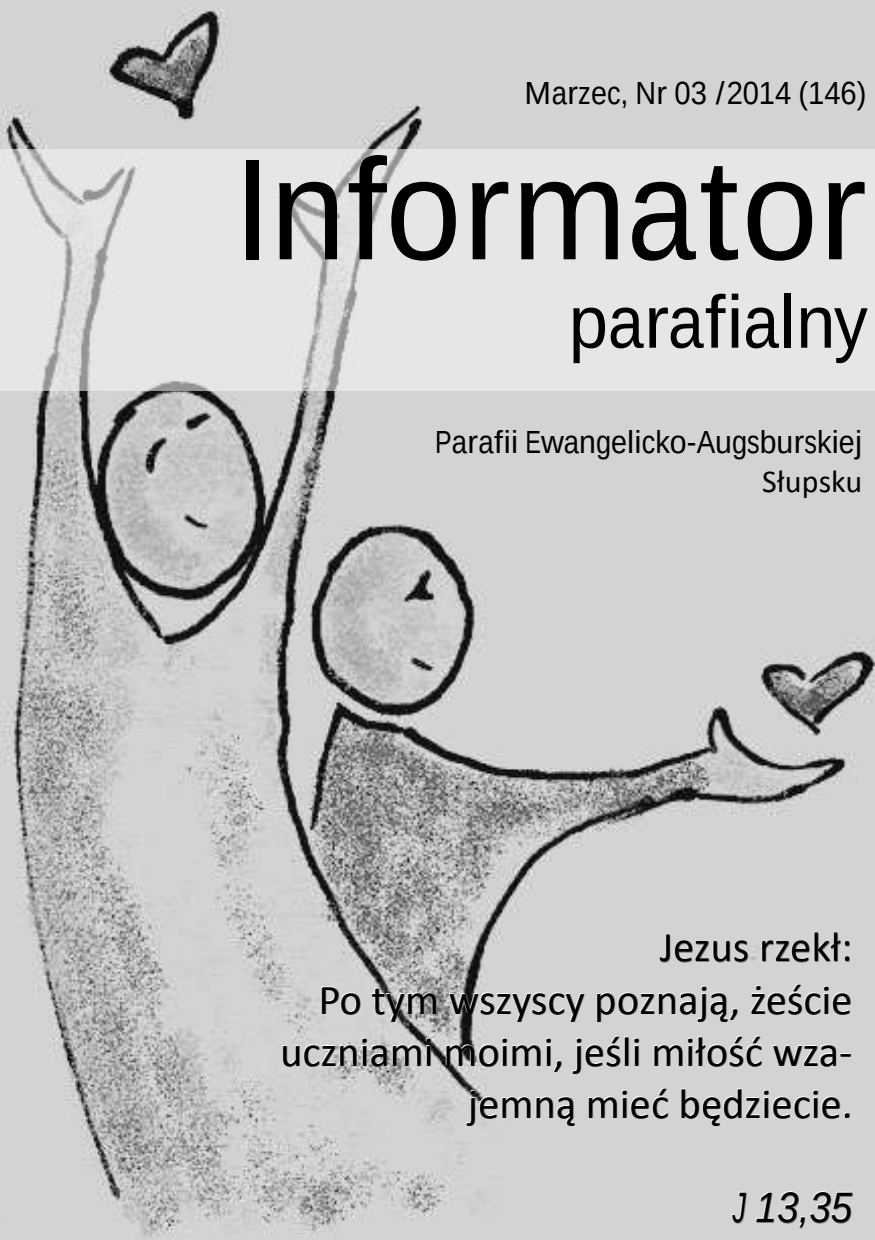




Marzec, Nr 03 /2014 (146)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
Słupsku

Jezus rzekł:
Po tym wszyscy poznają, żeście
uczniami moimi, jeśli miłość wz-
ajemną mieć będziecie.

J 13,35



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL 14 1500 1692 1216 9004 6889 0000

IBAN: KRDBPLPW

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. (0) 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. I Armii Wojska Polskiego 47

Kaplica w Głównicy: Głównica, ul. Kościuszki 9

Kaplica Gardna Wielka: Gardna Wielka, ul. Pomorska 2

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Wojciech Froehlich

Proboszcz Parafii

w Słupsku



Słowo od Duszpasterza

Hasło miesiąca:

„Jezus rzekł: Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.”

J 13,35

Drodzy Parafianie!

Marzec ewidentnie zapowiada wiosnę, choć w tym roku zawitała ona już w lutym, co należy do rzadkości, ale jeśli o mnie chodzi to nie mam nic przeciwko temu, żeby było tak częściej. Może to trochę egoistyczne podejście, ale myślę że wielu z Was się ze mną zgodzi. W tym roku marzec jest też wyjątkowy ze względu na fakt, że sobót, niedziel i poniedziałków jest po pięć. To zdarza się niezmiernie rzadko, dlatego też należałoby wszystkie te dni

dobrze wykorzystać. Będzie ku temu okazja, bo już w drugą niedzielę, zgodnie z kalendarzem liturgicznym, rozpoczniemy okres Wielkiego Postu, nazywany u nas czasem pasyjnym. To okres szczególnego przygotowywania się do Wielkiego Tygodnia i Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Bóg daje nam w tym okresie szczególny czas zastanowienia i refleksji, przede wszystkim nad tym co oznacza dla nas Jego obecność na ziemi oraz droga, którą wyznaczył mu Ojciec. Jezus pokazał nam swoim życiem jak żyć i jakimi powinni być jego uczniowie. Tą podstawową cechą i cnotą jest miłość, którą powinniśmy okazywać sobie nawzajem, tak jak On okazywał ją tym, których spo-

tykał na swojej drodze. My również spotykamy na swojej drodze wielu ludzi, bardzo różnych. Jedni z nich są nam bliscy inni zupełnie obcy. Są tacy, których szanujemy i kochamy, ale zapewne zdarzają się i tacy, którzy są nam obojętni, albo których zwyczajnie nie lubimy. Słowa Jezusa o uczniostwie są w tym względzie bardzo konkretne i jednoznaczne. Miłość braterska jest znakiem rozpoznawczym uczniów Jezusa. Powinniśmy zatem częściej pochylać nasze głowy nad tym tematem i zastanawiać się, czy jesteśmy w tym względzie godni tego imienia. Może ten czas, który będziemy przeżywać przez cały marzec i część kwietnia będzie właśnie tym, który pomoże nam zatrzymać się na chwilę i pomyśleć, zrelektować swoją relację z Bogiem. Każdy z nas może mieć inny sposób na tę refleksję, ale ważne żeby jej dokonywać. Wskazówki o tym jak można przeżywać okres pasyjny i jak my ewangelicy rozumiemy post znajdziecie w bieżącym

numerze Informatora. Jedną z propozycji jest Skarbonka Diakonijna, która jest formą praktycznego wypełniania słów o wzajemnej miłości. Zachęcam aby w każdym domu taka skarbonka się znalazła.

Drodzy! Poruszeni sytuacją za naszą wschodnią granicą łączyliśmy i łączymy się w modlitwie z naszymi braćmi i siostrami na Ukrainie. Chcemy także za sprawą Diakonii dołączyć się do tych którzy wspierają potrzebujących i złożyć ofiarę na ten cel. Więcej o ewangelikach na Ukrainie i apel o wsparcie Ukraińców w tym numerze. Zachęcam do lektury.



Z życzeniami Bożego błogosławieństwa i modlitwą

Ks. Wojciech Froehlich

SERCE

*Na stacji Twojego serca
mieszkają marzenia
noc do nich puka
ale one jeszcze nie śpią*

*nad twoim życiem milczy zegar
nie dotykaj zegara
bo obudzisz telefony i rachunki
wyprowadzanie psa i gotowanie zupy*

*Na stacji Twojego serca
nigdzie nie biegniesz
to twój czas
gotuj swoje myśli*

Irena Kanicka, irenkan.blogspot.com



CZAS

Daję ci czas, człowieku – prezent cenniejszy od wielu innych rzeczy

Czas – wiele chwil, wiele oddechów

Czas – twoje życie

Czas, którego nie jesteś w stanie dokładnie obliczyć

Dużo w tym czasie zrobisz ...

Sporo zjesz, mnóstwo prześpisz, będziesz się uczyć, bawić, pracować

Zawierać znajomości, rozmawiać, balować, nudzić się

Zastanawiać się, co zrobić z nadmiarem czasu

Główkować, jak to jest, że wciąż ci go brakuje ...

I tak zupełnie bezwiednie postawisz wszystko na głowie ...

Bo ten czas jest ci dany po to, byś przyszedł do mnie

Byś schylił spracowaną głowę przede mną

Byś przede mną wylał swą duszę

Byś zdał sobie sprawę, że beze mnie nic nie jest wartościq

Byś uczynił mnie Panem w swoim życiu

Byś pojął mą miłość do ciebie

Byś zrozumiał, po co dany ci jest ten czas ...

Obyś się nie wymawiał, że jesteś zbyt młody, czy stary

Obyś nie był tak zajęty, że odłożysz mnie na zbyt późno

Obyś nie zrozumiał dopiero stojąc twarzą w twarz ze mną

ŻE TWÓJ CZAS DOBIEGŁ KOŃCA, A TY NIE ZROBIŁEŚ NIC

BY BYĆ ZE MNĄ TERAZ

Obyś nie usłyszał: JUŻ JEST ZA PÓŹNO!



*Ten prezent nazwany przeze mnie czasem
Dałem ci też, byś przyprowadzał do mnie ludzi
Wszystkich, którzy jeszcze nie wykorzystali swojego czasu
Na zbliżenie się do mnie
Pomyśl – czy nie zaprzepaściłeś tego cennego daru?
Ilu ludzi usłyszało z twoich ust, że jestem Najważniejszy?
Ilu wie od ciebie, że bycie dobrym człowiekiem
Nie wystarcza, by mieć mieszkanie w Niebie?
Ilu, obserwując twoje życie – pomyślało o mnie dobrze?
Obyś, patrząc na umierającego bliźniego
Nie myślał: Chciałem opowiedzieć ci o Bogu ...
Wybacz ... Nie miałem odwagi ... Nie zdążyłem ...*

Nie marnuj czasu, który ode mnie dostałeś.

Ewa Olencka

teolog

Opowiadania z Doliny Charis

Cz. 21: Sara



Sara, zawsze radosna i wesola, dziś chodziła smutna. Była chora. Lekarz kazał jej leżeć w łóżku i odpoczywać. Miała tyle planów. Chciała pomóc sąsiadce w plewieniu ogrodu, chciała odwiedzić chorą przyjaciółkę, chciała zorganizować przyjęcie niespodziankę dla swoich rodziców, chciała..., a tu nic z tego, tylko łóżko, ciepła kołdra i książka. Wszystkie plany legły w gruzach.

– Mam odpoczywać – westchnęła – mam odpoczywać.

Na parapecie jej okna usiadły stworzenia z Doliny Charis. Zastanawiały się, czy mogą jej jakoś pomóc. Miriam, przyjaciółka stworzeń, zniosła Sarze ciepły obiad i przez jakiś czas razem siedziały i rozmawiały. Kiedy Sara zjadła ciepły posiłek, nie miała najmniejszej

ochoty wracać do łóżka. Ciepło się ubrała i wyszła z domu. Była dość słaba, więc nie mogła planować zbyt długiego spaceru. Skręciła w pierwszą alejkę i dojechała do najstarszego budynku w całym miasteczku. Dom ten był otoczony płotem porośniętym bluszczem. Postanowiła obejść go dookoła. Kiedy doszła do tylnej furtki, stworzenia, które cały czas jej towarzyszyły, wzbiły się w górę. Chciały zwrócić na siebie uwagę Sary. Usiadły na dużym białym kamieniu stojącym pod płotem. Sara myślała, że to są pierwsze wiosenne motyle. Kiedy stworzenia odleciały Sara zauważyła, że na kamieniu są wyryte słowa nieznanego autora: *Kocham cię teraz i tutaj. Kocham cię tak bardzo, że chcę, abyś odpoczęła. Chcę abyś usiadła przed oknem i rozkoszowała się pięknem mo-*

jego stworzenia, abyś przestała na chwilę zwiastować Ewangelię i pozwoliła mi ją tobie przybliżyć. W końcu to Ja jestem silny. Ty jesteś tylko dzieckiem: słabym i zmęczonym. Pozwól mi się tobą zaopiekować. Pozwól mi cię wyleczyć i dodać ci sił. Pozwól mi cię pokochać.

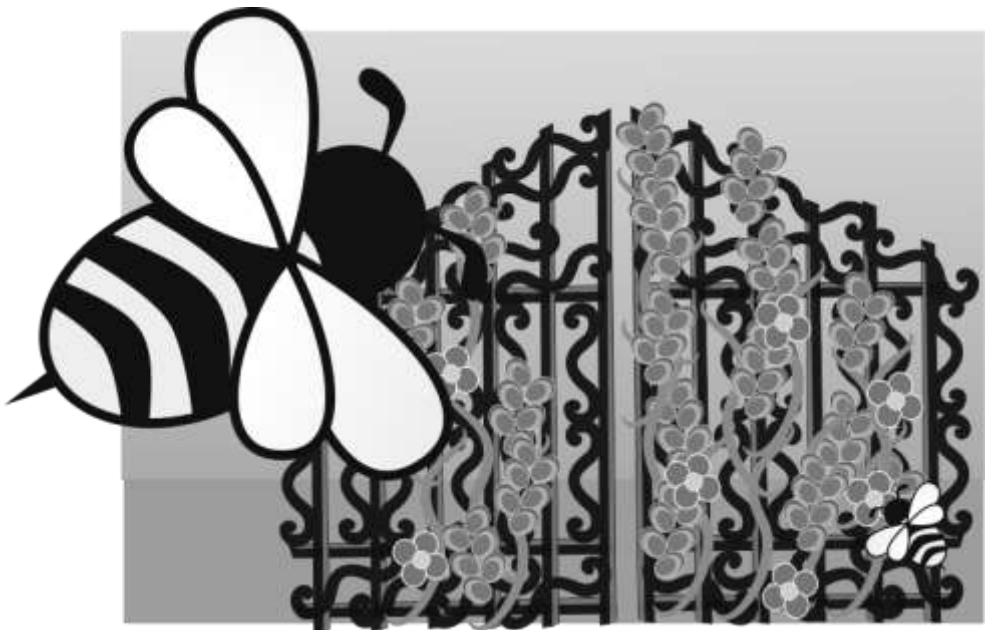
Sara stała wpatrzona w napis, a łzy stróżkami spływały jej po policzkach, wiedziała, że te słowa nie znalazły się tu przez przypadek. Były to słowa Stwórcy skierowane prosto do niej. Wróciła do do-

mu, usiadła przed oknem i spoglądając na rozkwitające wiosenne kwiaty wyszeptała:

- Kocham cię, mój Stwórco, oto jestem, zaopiekuj się mną, dziękuję, że jesteś, dziękuję, że mnie kochasz.

Gdyż Pan wodzi oczyma swymi po całej ziemi, aby wzmacniać tych, którzy szczerym sercem są przy nim.

2Krn 16,9a





Czym jest Post?

Pewnie są takie potrawy, których zapach jest w stanie przyciągnąć was do kuchni. Takie jedzenie szybciotko wyjadacie z talerza, jak najszybciej, oblizując się ze smakiem i prosząc o dokładkę. Ciekawe, co to za potrawy. Może to spaghetti, może pizza albo kotlet mielony. Cokolwiek to jest, myślę, że smakuje cudownie!

Zastanawiam się, czy wiecie czym jest post. Pewnie niedługo usłyszycie o nim w kościele i na szkółkach niedzielnych. Poznacie historie ludzi w Biblii, którzy taki post stosowali w swoim życiu. Zwykle polegał on na tym, że w okresie postu prawie nic albo zupełnie nic nie jedli. Oj, to musiało być bardzo trudne. Więc po co to robili? Zazwyczaj ludzie poszczą gdy chcą Pana Boga za coś przeprosić, albo go o coś poprosić, albo na coś ważnego czekają od Pana Boga.

Czy wiecie, co się dzieje z waszym ciałem, gdy dawno nie jedliście? Wtedy oprócz poczu-

cia głodu, braku sił, ma się też bardzo wyostzone zmysły. Zmysły to dotyk, węch, wzrok, smak. Gdy zmysły są bardzo silne, wtedy zaczynamy widzieć dokładniej, słyszeć wyraźniej, czuć mocniej. Tym samym łatwiej nam usłyszeć i zobaczyć to, co Pan Bóg chce nam powiedzieć lub pokazać.

Post jest więc po to, by zobaczyć działanie Pana Boga w naszym życiu. Oczywiście, post to nie musi być nie jedzenie lub unikanie niektórych potraw. To może być rezygnacja z czegoś, co zwykle zajmuje nam zbyt wiele naszego czasu. To zwykle rezygnacja z tego, co przeszkadza nam usłyszeć Pana Boga, co stało się ważniejsze od Niego.

Pomyśl, co ostatnio powoduje, że nie masz czasu ani ochoty na rozmowę z Panem Bogiem. Odkryj to i zrezygnuj z tego. Spróbuj, a wtedy usłyszysz, co Pan Bóg chce Tobie powiedzieć, lub zobaczysz, co dobrego dla Ciebie przygotował.

(UCZ)

Na lekcji religii ksiądz mówi do ucznia: „Dzisiaj tak mamrotałeś swoją modlitwę, że w ogóle nie mogłem cię zrozumieć!” „Ale ja mówiłem do Pana Boga a nie do księdza.” - odpowiada uczeń.



W pewnym kościele powieszono następującą informację: „Proszę zwracać uwagę na swoje rzeczy! Może się zdarzyć, że ktoś pomyśli, że są one odpowiedzią na jego modlitwy.”



„Cześć Tomku, jak się udała randka z Anią?” „Dobrze, ale tylko w połowie.” „Jak to?” „Ja przyszedłem, ona nie.”



Dwoje młodych ludzi zgłasza się do księdza: „Chcemy się pobrać.” „Tak, ale do tego musicie się przygotować”, odpowiada ksiądz. „Ależ my jesteśmy przygotowani!” – odpowiadają penitenci lekko oburzeni. „Mamy już skrzynkę szampana, dziesięć litrów wódki i beczkę wi-
na.”



Podczas zajęć katechetka pyta uczniów co robią, żeby chronić środowisko. Na to jeden z uczniów mówi: „Ja nie wyrzucam biletów autobusowych, ale używam ich wielokrotnie.”



Ks. Andrzej Komraus

Kilka słów na temat postu

Rozpoczyna się Okres Pasyjny, czas nazywany dość powszechnie Wielkim Postem. Jest to więc dobra okazja, aby przyrzeć się temu, czym jest post, a szczególnie – czym jest, a raczej powinien być w życiu chrześcijanina.

Popularny *Słownik języka polskiego* daje krótką definicję tego pojęcia: Post

1. 'wstrzymywanie się częściowo od jedzenia, niekiedy ograniczone do niektórych potraw, zwłaszcza mięsnych; zakaz spożywania potraw mięsnych w określone dni w roku ustanowiony przez różne religie'. 2. 'okres, w którym wiernych obowiązuje post; dzień postu'. Więcej informacji odkrywających religijne znaczenie postu przekazuje *Praktyczny słownik biblijny*, zwracając uwagę na

fakt, że jest to powszechna praktyka religijna, polegająca na wstrzymywaniu się w określonym czasie od jedzenia i picia, również od kąpieli, używania wonności i spełniania powinności małżeńskich. Stary Testament podkreślał prawdę, że wszelki pokarm pochodzi od Boga i jest Jego darem dla człowieka. Praktyka postu należała i należy w tym kontekście do głównych aktów religijnych, wyrażających pokorę, nadzieję i miłość człowieka do Boga. Wierzący Starego Przymierza zawsze łączyli post z modlitwą, z prośbą błagalną wyrażającą pokorę i zaufanie. Poszczono po wyznaniu win, prosząc o ich przebaczenie; poszczono w okresie żałoby czy z powodu nieszczęść, jakie dotknęły jednostkę, rodzinę lub cały lud; poszczono przed podjęciem

decyzji czy rozpoczęciem określonego działania; poszczono też oczekując na Boże objawienie. Post był swego rodzaju wyznaniem wiary, ponieważ potwierdzał świadomość pełnej zależności człowieka od Boga.

Istniało jednak pewne niebezpieczeństwo: pokusa, by przez praktykę postu wpływać na Boże decyzje, wymuszać na Wszechmogącym przychyłność dla poszczącego i nakłaniać do przyjęcia jego próśb. Takie rozumienie i praktykowanie postu przybierało charakter magiczny i prowadziło do religijnego formalizmu, stąd też spotkało się z surowym osądem Proroków. Najbardziej znane są pamiętne słowa, zapisane w rozdziale 58. Księgi Proroka Izajasza: *„Czy to jest post, w którym mam upodobanie, dzień, w którym człowiek umartwia swoją duszę, że się zwiesza swoją głowę jak sitowie, wkłada wór i kładzie się w popiele? Czy coś takiego nazwiesz postem i dniem miłym Panu? Lecz to jest post, w którym mam upodobanie: że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie*

wszelkie jarzmo, że podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz”. Nie wygląd zewnętrzny i pobożne gesty są więc postem, ale wewnętrzna postawa człowieka i jego otwartość na potrzeby bliźniego.

Tę prawdę bardzo mocno w swoim nauczaniu podkreślał Jezus z Nazaretu. Nie nakłaniał do praktykowania postów, ale też tej formy pobożności nie odrzucał, wskazując wszakże na jej właściwe rozumienie: *„A gdy pościecie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyć twarz swoją, aby nie ludzie cię widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie”* (Mt 6,16-18).

Post jest więc sprawą pomiędzy człowiekiem a Bogiem, jest aktem pokory przygotowującym na Boże działanie, oczyszczenia wewnętrznego, które

sprawia, że człowiek jest gotowy, by zacząć przebywać w Jego obecności. Taki był sens czterdziestodniowego postu Mojżesza czy Eliasza; czterdziestodniowy post Jezusa, będący niewątpliwie nawiązaniem do dwóch wspomnianych, był aktem całkowitego zaufania Ojcu, rozpoczynającym mesjańskie posłannictwo Zbawiciela.

Prawdziwy post jest niemożliwy bez wiary, nic też nie znaczy, jeśli nie towarzyszy mu praktyczna miłość bliźniego. Powstrzymywanie się od jedzenia, czy raczej ograniczanie spożywania nadmiaru pokarmów i wyrzekanie się pewnych potraw, a także rezygnacja z niektórych przyjemności – to niewątpliwie rzeczy przydatne i pożyteczne. Post nie jest jednakże celem sam w sobie. W rozumieniu biblijnym jest on otwarciem się na Boga poprzez otwarcie się na bliźniego, jest wyznaniem umiłowania Boga poprzez umiłowanie

nie bliźnich. Jak powiada Apostoł Jan: *„Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. (...) Jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość Jego doszła w nas do doskonałości. (...) Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. A to przykazanie mamy od Niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego”* (1 J 4,8.12.20-21).

Niechaj więc okres Wielkiego Postu będzie dla nas okazją do szczerego jednania się z naszymi braćmi i siostrami; módlmy się też, by Bóg wskazał nam ludzi, którym będziemy mogli okazać naszą życzliwość i pomoc, obdarzyć dobrym słowem, pomodlić się w ich intencji. To będzie post, w którym Bóg ma upodobanie.

Ks. Andrzej Komraus



KRÓLOWA
ESTERA

8 marca 2014

16.00

Traugutta

Wiara i miłosierdzie

Jak co roku w okresie pasyjnym w różny sposób przygotowujemy się do kulminacyjnego momentu tego czasu – Wielkiego Tygodnia i następujących po nim świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Do tych przygotowań należy przede wszystkim refleksja nad naszym życiem oraz naszą relacją z Bogiem. Nie powinniśmy w tym czasie zapominać jednak o szczególnym przykazaniu mocno podkreślanym przez Jezusa w Ewangelii – przykazaniu miłości bliźniego.

W przypomnieniu tego przykazania a także w jego praktycznej realizacji służy coroczna akcja Diakonii Kościoła pod nazwą „Skarbonka Diakonijna”, która poprzez codienne odkładanie chociażby kilku złotych, albo nawet kilku groszy ma na celu wspomaganie ludzi będących w potrzebie. Tego-roczna edycja zatytułowa-

na jest „Wiara i miłosierdzie”, a zebrane środki pomogą w leczeniu dzieci i osób starszych.

Akcja ma wymiar ekumeniczny i rozpocznie się w niedzielę Invocavit (pierwszą niedzielę czasu pasyjnego), obchodzoną w naszym Kościele jako niedziela Diakonii i potrwa do Świąt Wielkanocnych.

Za wasze zaangażowanie w tę akcję, mającą także bardzo edukacyjny wymiar, serdecznie dziękujemy w imieniu Diakonii Kościoła.





Ks. Andrzej Komraus

Listy do Koryntian

Cz. 3

W pierwszych wierszach drugiego rozdziału Pierwszego Listu Apostoła Pawła do Koryntian wyraźnie nawiązuje Autor Listu do wcześniej wypowiedzianego stwierdzenia: *„Nie posłał mnie bowiem Chrystus, abym chrzczył, lecz abym zwiastował dobrą nowinę, i to nie w mądrości mowy, aby krzyż Chrystusowy nie utracił mocy”* (1 Kor. 1:17). Mądrości ludzkiej i sprawności intelektualnej przeciwstawia Paweł moc Bożą. Mowa o Krzyżu jest rzeczywiście – według mądrości ludzkiej – czymś niedorzecznym, by nie powiedzieć głupim. Ale przecież właśnie ukrzyżowanie Chrystusa pozwala poznać – nie „zrozumieć”, ale właśnie poznać – czym jest miłość, miłość święta, wielka, nie dająca się określić w swej powadze, której nie można utożsamiać z dobrotliwością, życzliwością, czy sentymentalizmem. Jak pisze jeden z komentatorów: *„Miłość Boża wcale nie świadczy o tym, że Bóg*

lekceważy nasz grzech. Boża miłość widzi nasz grzech tak śmiertelnie poważnie, że nie może znaleźć żadnego innego sposobu aby nas zbawić, jak tylko przez wzięcie tego grzechu z całym ciężarem jego przekleństwa na siebie i stanie się ‘ślabą’ i ‘głupią’ na Krzyżu”.

I jeszcze jedna uwaga. Pierwszy List do Koryntian stanowi jakby „grecką” paralelę do „żydowskich” wywodów Listu do Rzymian. Skąd to stwierdzenie? W Liście do Rzymian chodzi o sprawiedliwość, natomiast w Pierwszym Liście do Koryntian – o mądrość. Jednakże w obu przypadkach chodzi o to samo. Ż y d s z u k a „sprawiedliwości, która może ostać się przed Bogiem” i jest przekonany, że może ją osiągnąć własnym wysiłkiem, wypełniając Zakon. Grek natomiast poszukuje mądrości, która pozwoliłaby mu zrozumieć Boga, i spodziewa się tę mądrość od-

kryć w sobie. Obaj jednak, i Żyd i Grek, myślą się, ponieważ nie potrafią zauważyć, jakie jest właściwe położenie człowieka przed Bogiem. Nie widzą, że człowiek jest zgubiony. Im obu jest potrzebna „Boża moc ku zbawieniu” (Rzym. 1:16 i 1 Kor. 1:18). A tej zbawiającej mocy Bożej mogą doświadczyć jedynie przez wiarę. Żyd musi uwierzyć obcej dlań „sprawiedliwości Chrystusowej”, by rzeczywiście móc zostać usprawiedliwionym przed Bogiem. Grek natomiast musi uwierzyć „głupiemu zwiastowaniu”, aby móc naprawdę poznać Boga. I to jest prawda ponadczasowa, ponieważ dzisiaj, w naszym współczesnym świecie, w sercu każdego człowieka kryje się i „Żyd” i „Grek” jednocześnie. Dlatego tak bardzo potrzebna jest nam ta prawda, którą przekazują Listy Apostolskie, aby budować naszą wiarę, aby korzystać z Bożej łaski.

Wróćmy do słów Listu. Apostoł Paweł wyznaje, że przybywał do Koryntu „w słabości i w lęku, i w wielkiej trwodze”. Lęk i trwoga wynikały z uświadomienia sobie ogromu odpowiedzialności za sposób przekazywania Słowa Bożego. Jednocześnie Apostoł podkreśla, że w

swej służbie głoszenia Ewangelii postanowił nie polegać na własnym doświadczeniu i mądrości. Uznał bowiem, że najskuteczniejszą metodą otwierania ludzkich serc i umysłów jest opowiadanie o Chrystusie: *„Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego”*. A przecież wydawać by się mogło, że właśnie tu, w stolicy Achai, Paweł powinien posłużyć się własnymi umiejętnościami, darem skutecznego przekonywania, błyskotliwej argumentacji. Był przecież wybitnym erudytą, mogącym szczerzyć się doskonałym wykształceniem, czytaniem, szeroką wiedzą.

Paweł ma jednak za sobą doświadczenie ateńskie. Przed Koryntem odwiedził Ateny, gdzie na Wzgórzu Marsowym rozmawiał z filozofami, których starał się przekonać ich własnym językiem. Opis tego wydarzenia znajdujemy w siedemnastym rozdziale księgi Dziejów Apostolskich. Przemowa Apostoła była znakomicie skonstruowana; ateńscy filozofowie rozpoznali w nim uczonego męża, uznali jego wiedzę i umiejętności, ale jednak głoszonych przez niego argumentów nie przyjęli.

Paweł w Atenach nie odniósł sukcesu. Za bardzo polegał na sobie i na ludzkiej wiedzy. Starał się pozyskać świat, upodobił się do tego świata i jakby trochę zapominając o Bożej mocy. Wyniosłość mowy i mądrości nie odniosła skutku. Bo tam, gdzie mówi się o Bogu, zawodzi wszelka sztuka krasomówcza i wszelka mądrość.

Proste zwiastowanie o Chrystusie, opowiadanie o Jego Krzyżu, składanie Bożego świadectwa – to podstawa skutecznego zwiastowania. Bywa bowiem tak, że osobowość kaznodziei, jego elokwencja, łatwość budowania krągłych zdań – budzą wprawdzie podziw słuchaczy, ale skutecznie przesłaniają prawdę o Chrystusie.

Człowiek, upadły człowiek, nie wierzy w własną upadłość i nie odczuwa potrzeby, by żyć w Bożej łasce. Stara się raczej poznać Boga po swojemu i włączyć Go do własnego systemu myślowego. Stąd też Święty i Żywy Bóg staje się przedmiotem ludzkich umysłowych spekulacji. Takie właśnie dążenia nurtują głęboko grzesznego człowieka, który niejako instynktownie szuka takiej teologii i takiego zwiastowania, które zaspokoiliby jego pragnienia i

dało ostateczne wyjaśnienia na temat Boga. Nie pragnie jednak wcale uświadomienia o swym upadku przed Bogiem, co pociąga za sobą konieczność uchwycenia się zbawczej wiary.

Takie właśnie ludzkie myśli i takie dążenia doprowadziły do powstania kierunku filozoficznego, czy raczej religijno-filozoficznego, zwanego gnostycyzmem, od greckiego słowa „gnosis”, co znaczy „poznanie”. W Koryncie kierunek ten znalazł chętnych wyznawców czy naśladowców; ba, istnieje on i dzisiaj, przybierając najróżniejsze nazwy i rozkwitając na gruncie pychy dumnego człowieka, nie chcącego w żaden sposób uznać własnej grzeszności i konieczności skorzystania z Bożej łaski.

Z tego rodzaju poglądami trzeba było walczyć, przeciwstawiając im prawdę o Krzyżu Chrystusowym. A tej prawdy nie da się głosić w przekonywających słowach mądrości, bo – co podkreśla Paweł – wiara nie może opierać się na mądrości ludzkiej, ale jej podstawą jest Boża moc i rodzi się ona wyłącznie dzięki Bożej łasce i miłości.

Ks. Andrzej Komraus

Postylla kobiet

red. Katarzyna Rudkowska
i Aleksandra Błahut-Kowalczyk

Pierwszy na rynku wydawniczym w Polsce zbiór kazań napisanych przez kobiety z wyższym wykształceniem teologicznym. Na co dzień pracują one tam, gdzie zaprowadził je Bóg. Można je spotkać w kościołach, szkołach, parafiach, wyższych uczelniach, domach opieki, biurach, fundacjach. Wszędzie tam, gdzie są, swoją pracą i zaangażowaniem świadczą o Jezusie Chrystusie. Są różne, jak różni są ludzie - można się o tym przekonać, czytając ich kazania - ale łączy je jedno: miłość do Boga i chęć głoszenia ewangelii.

Postylla jako zbiór kazań, które w przystępny sposób komentują fragmenty Biblii, to forma literacka, która już od czasów średniowiecznych wpisuje się w tradycję piśmiennictwa religijnego. Postylle pisali tacy autorzy protestanccy, jak Marcin Luter czy Mikołaj Rej, Samuel Dambrowski



i Grzegorz Orszak. W czasach Reformacji powstała odmiana postylli zwana postyllą domową, jedną z nich jest Hauspostille (Postylla Domowa) Marcina Lutra z 1542 roku. Postylle domowe były zbiorami kazań, które służyły ewangelikom głównie podczas nabożeństw domowych w czasach prześladowań ze strony kontrreformacji.

Postylla kobiet zawiera kazania na wszystkie niedziele i święta roku kościelnego. Są wśród nich prawdziwe perełki, wiele fragmentów pięknych i godnych wielokrotnego do nich wracania. Fragmentów wartych przeczytania jest w Postylli kobiet wiele. Warto sięgnąć po tę lekturę.

**Dostępna na www.warto.com.pl
i oraz na zamówienie w Parafii
w cenie 36zł.**



Czasopismo „Warto”, od 16 lat wydawane przez Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie, będzie regularnie ukazywać się w Internecie. Na stronie warto.cme.org.pl co kwartał pojawi się w całości nowy numer „Warto”. Z biegiem czasu w tym miejscu oraz w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej udostępniane będą również numery archiwalne czasopisma, którym od początku kieruje Bożena Giemza.

– Czy wszystkie 67 numerów zostanie zarchiwizowanych?

Bożena Giemza, redaktor naczelna „Warto”:

– Taki jest plan. Już na stronie

warto.cme.org.pl można przeczytać dwa ostatnie numery z 2013 roku i systematycznie będziemy archiwizować kolejne. Może w ten sposób uda nam się dojść i do pierwszych numerów z lat 90.

– Jak zaczęła się historia czasopisma?

– „Warto” w formie papierowej wydawane było od 1998 roku. Jego historia związana jest z historią powstawania i rozwoju Centrum Misji i Ewangelizacji naszego Kościoła (CME). Kilka pierwszych, kilkustronicowych, numerów ukazało się jako dodatek do czasopisma „Zwiastun ewangelicki”. Później było już wydawane osobno, a z czasem weszło też do ogólnopolskiej sieci sprzedaży prasy „Empik”.

Od początku towarzyszyła nam myśl, która zresztą otwierała pierwszy numer: „Warto jest dzielić się tym, co dla nas jest w życiu najważniejsze”. W tym roku, po szesnastu latach, nasze czasopismo o relacjach i duchowości doczekało się tytułu: „e-”. Mam nadzieję, że to początek jego nowej historii...

– Jak duża jest grupa autorów piszących do „Warto”?

– Grupa piszących to około 40 osób. Wszyscy robią to, jako wolontariusze. Tak samo działają osoby, które zajmują się fotografią i grafiką. Mamy w naszym zespole m.in.: duchownych, psychologów, pedagogów, nauczycieli, socjologkę, prawniczkę, tłumaczkę, fizjoterapeutkę, menadżera, neurologa, rabina, poetę, pisarza, ale i wykładowców akademickich oraz studentów. Mieścimy się w dużym przedziale wiekowym od 20 do 80 lat! To świetny zespół!

– W jaki sposób autorzy podchodzą do zadanych tematów? Objawia się to formą literacką, którą wybierają?

– Mam nadzieję, że nie w taki, jak moje najmłodsze dziecko

do zadania domowego, które dostaje w szkole (śmiech). Współpracuję z osobami, które są specjalistami w danych dziedzinach, otwartymi na innych, z autorefleksją i różnymi doświadczeniami wiary, życia z Bogiem. Każda z nich ma swój specyficzny język, dlatego są i felietoniści, i autorzy opowiadań czy kaznodzieje. Często w „Warto” pojawiają się także takie gatunki jak: komentarze biblijne, rozważania, eseje, teksty popularnonaukowe...

– Czym redaktor naczelna kieruje się przy wyborze tematu przewodniego pisma?

– Sercem i rozumem, mam nadzieję (śmiech). Lubię słuchać ludzi, rozmawiam z nimi, przyglądam się temu, co dzieje się u znajomych, w kościele, w społeczeństwie, w moim własnym domu, i tak rodzą się kolejne tematy przewodnie „Warto”. Do tej pory powstało ponad 60 tematów głównych i kilkaset tekstów, z czego się bardzo cieszę i za co jestem wdzięczna.

– Jakie korzyści niesie ze sobą nowy sposób wydawania czasopisma czyli przez Internet?

– E-czasopismo „Warto” wydawać będziemy cztery razy do roku, jako nowy numer i tylko bezpłatnie, ale teksty będą pojawiać się sukcesywnie na stronie internetowej aż do zamknięcia numeru. Zależy nam na tym, aby docierać do różnych środowisk i osób, dlatego dodatkowo wybrane teksty będą ukazywać się także na [facebooku CME](#) i Kościoła Luterńskiego w Polsce. Będą również prezentowane w programie radiowym PO PROSTU. Wkrótce też pliki audio pojawią się na nowej stronie [warto.cme.org.pl](#).

Od tego roku numery archiwalne „Warto” będą również po kolei udostępniane w zasobach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, działającej w ramach Biblioteki Śląskiej. Idea biblioteki cyfrowej to idea otwartych instytucji, w której chodzi o to, by nasz wspólny dorobek nie uległ zapomnieniu i pozostał dla przyszłych pokoleń, ale również, żeby w jednym miejscu można było znaleźć nasze treści – WARTOściowe treści! Dostęp do biblioteki cyfrowej i Internetu zazwyczaj może mieć każdy, wszędzie i zawsze,

bez wcześniejszego zapisywania się, z każdego miejsca na świecie i w każdym czasie. Jesteśmy interdyscyplinarni, chcemy iść z duchem naszych czasów, ale bez ludzi nie miałoby to sensu, dlatego od początku naszej pracy przyświeca nam hasło Centrum Misji i Ewangelizacji, którego jesteśmy częścią: „Ludzie to Boża metoda”. **W tym miejscu dziękuję wszystkim piszącym, tworzącym, autorom zdjęć, grafik, strony internetowej, radiowcom, lektorom, korektorom, a przede wszystkim Wam, drodzy Czytelnicy!** Jestem też przekonana, że bez Boga „Warto” nie byłoby niczego warte, czy w wydaniu e- czy w każdym innym.

– **Możemy zdradzić temat najnowszego „Warto”?**

– Główny temat numeru 1/2014 to czas. Właśnie nad nim intensywnie pracujemy!

*Rozmawiała
Beata Zalewska-Pałyga.*

O tym, co za nami!

W lutym po raz pierwszy odbyło się spotkanie z cyklu „Spotkanie z...” tym razem spotkaliśmy się z Księgą Rodzaju. Jak na pierwszy raz miłym zaskoczeniem była frekwencja, bo wzięło w nim udział siedem osób. Kolejne spotkanie zaplanowane jest na 8 marca, kiedy przyjrzymy się bliżej historii biblijnej Estery. Zapraszamy szczególnie Panie ale nie tylko!

Od 7 lutego (w piątki) rozpoczął się cykl spotkań przygotowujących osoby zdecydowane na wstąpienie do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. W kursie obecnie biorą udział trzy osoby. Uroczystość wstąpienia jest planowana na koniec kwietnia lub początek maja. Tym, którzy podjęli decyzję o przystąpieniu do naszego Kościoła życzymy Bożego Błogosławieństwa, wsparcia i wytrwałości w przygotowaniach.

Także w tym miesiącu rozpoczął się cykl spotkań przygotowujących osoby wy-

znania rzymskokatolickiego (lub innych wyznań) do roli rodziców chrzestnych w Kościele Ewangelicko-Augsburskim. Spotkania te, będą miały na celu przybliżenie kandydatom na rodziców chrzestnych nauki Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Cykl będzie złożony z 3 do 4 spotkań. Obecnie w przygotowaniach biorą udział dwie osoby.

Podczas jednej z wizyt w Lęborku zauważyłem, że w parku, który był cmentarzem, a w którym znajduje się nasza kaplica, postawiona została pamiątkowa tablica wskazująca na historię tego miejsca. To godna pochwały inicjatywa, szkoda tylko, że władze miasta nie poinformowały nas o tym fakcie. Mimo to dziękujemy za inicjatywę.



W tym miejscu znajdował się dawny cmentarz ewangelicki. Czas jego powstania szacuje się na wiek XVII. Na cmentarzu chowano zmarłych z Parafii ewangelickiej „staroluteran”, wiernych odłamu „ewangelicko-luterańskiego” z gminy separatystycznej oraz zmarłych ze szpitala św. Jerzego. W latach sześćdziesiątych XX wieku nieczynna nekropolia została zlikwidowana.

Dagmara Grajczak

Ciepła herbata,

Berkut i modli-

two o pokój -

Kościół mię-

dzy frontami

Budynek kościoła parafii Niemieckiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Kijowie, na której czele stoi ks. Ralf Haska, znajduje się w samym centrum miasta, naprzeciwko pałacu prezydenckiego. Tutaj starli się demonstranci i oddziały rządowe. Parafia ewangelicka zaopatrywała obie strony w napoje i ciepło.

Proboszcz parafii ks. Ralf Haska na pytanie, co może zrobić jako duchowny w takiej sytuacji,

jaka miała miejsce w Kijowie, odpowiedział, że to co zawsze. Czyli otworzyć drzwi wszystkim tym ludziom, którzy potrzebują pomocy, którzy po prostu chcą przyjść aby znaleźć spokój, porozmawiać z innymi, którzy chcą spotkać się z Bogiem. I tak właśnie uczyniła parafia ewangelicko-luterańska. Zdecydowano się na to, aby drzwi kościoła pozostawały otwarte dłużej. Ludziom, którzy stali na mrozie, wydawano herbatę i kawę, gotowano dla nich ciepłe posiłki. Demonstrantom udostępniano ciepłe pomieszczenia, umożliwiano naładowanie baterii telefo-



nów oraz wspólne posiedzenie w cieple i uczestniczenie w wieczornych modlitwach. Kościół był otwarty dla obu stron: demonstrantów i milicji. Nie tylko demonstranci potrzebowali tego, co mogli zaoferować kijowscy ewan-

gelicy. Dlatego młodzi parafianie zanosili ciepłe napoje do autobusów i próbowali rozmawiać z milicjantami. Autobusy, pełne młodych ludzi, stały bezpośrednio przed kościołem. Także dla nich parafianie i ich proboszcz próbowali zrobić coś dobrego. A kiedy na ulicach rosło napięcie, ks. Haska robił wszystko, co było w jego mocy, aby pośredniczyć i uspokajać.

Wszystkie wyznania obecne w Kijowie wzywały do utrzymania pokoju na Ukrainie



oraz do przestrzegania praw człowieka, do wolności słowa i organizowania demonstracji. Tym, co robili duchowni przedstawiciele Kościołów, było dawanie ludziom nadziei – nadziei poprzez słowo Boga. „Władcy przychodzą i odchodzą, ale słowo Pana pozostaje na zawsze”. To jest rzecz, którą przybliżamy ludziom a tym sa-

mym wnosimy trochę światła w ten pełen chaosu czas – podsumował ks. Ralf Haska.



Na Majdanie nie ma już barykad. Jednak wszyscy wiemy, że sytuacja na Ukrainie jest zła. Nasi wschodni sąsiedzi nadal potrzebują naszego wsparcia. Pamiętajmy o nich w naszej codziennej modlitwie.

Źródło: www.aktuell.evangelisch.de/artikel/90616/st-katharina-kiew-hier-gibt-es-tee-und-hoffnung

Na Ukrainie istnieją obecnie dwie ewangeliczne denominacje wyznania augsburskiego: rodzimy Ukraiński Kościół Luterski, stosujący luterski ryt bizantyjski i odwołujący się do chrześcijaństwa wschodniego oraz Niemiecki Kościół Luterski na Ukrainie, którego członkami są przede wszystkim potomkowie niemieckich imigrantów.

„Bądźmy solidarni z Ukrainą”

Apel

o składanie środków finansowych na rzecz osób potrzebujących na Ukrainie

W związku z dramatyczną sytuacją na Ukrainie, Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP **rozpoczyna zbiórkę środków finansowych** na rzecz osób potrzebujących na Ukrainie, których sytuacja pogorszyła się w następstwie ostatnich wydarzeń i bardzo niepewnej sytuacji politycznej i ekonomicznej w kraju.

Jak poinformował zastępcą Biskupa Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego na Ukrainie, ks. Pavlo Shvarts, „na dzień dzisiejszy kwestia medykamentów w Kijowie nie jest już aktualna. Walki już się skończyły, dzięki Bogu, a prawie wszystko, co było niezbędne – dostarczono. Majdan również dostaje dość duże zaopatrzenie od ludzi, organizacji z zagranicy”.

Najpoważniejszym problemem jest obecnie postępujące zubożenie ludzi. Jest ono związane z trudną sytuacją ekonomiczną i polityczną w kraju: spadający kurs hrywny, wzrost cen. Coraz częściej dochodzi do sytuacji, że ludzie nie mają wypłacanej pensji lub emerytury.

Obecnie jedyną formą pomocy, jest pomoc finansowa – nie ma możliwości przewiezienia przez granicę transportów z pomocą rzeczową. Zebrane przez Diakonię środki finansowe zostaną przeznaczone na zakup niezbędnych produktów żywnościowych dla najbardziej potrzebujących: kaszy, cukru, oleju, konserw, środków higieny itp.

Ofiary pieniężne na pomoc dla Ukrainy można przekazywać przez parafie ewangelickie lub indywidualnie do dnia 31 marca br. na konto Diakonii z dopiskiem „Pomoc dla Ukrainy”

Środki finansowe zebrane w parafiach zostaną przekazane poprzez diecezje do Diakonii. Diakonia Polska przekaże zebrane środki do Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego na Ukrainie, który będzie koordynował pomoc na miejscu dla osób potrzebujących.

Bądźmy solidarni z Ukrainą, bądźmy solidarni z ludźmi, którzy potrzebują pomocy.

Z chrześcijańskim pozdrowieniem,



Biskup Jerzy Samiec
Biskup Kościoła EA w RP



Biskup Ryszard Bogusz
Prezes Diakonii Kościoła



NASI SOLENIZANCI

*Niechaj każdy Wasz nowy dzień
przepętnia Boża radość,
Boży pokój i Jego błogosławieństwo!*



PLAN NABOŻEŃSTW					
DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	ŁĘBORK	GŁÓWCZYCE	GARDNA
09.03 Invocavit		10.30  	8.30		
16.03 Reminiscere	9.30 	10.30  			
23.03 Oculi		10.30  	8.30		
30.03 Laetare	9.30   	Rodzinne			
06.04 Judica	9.30	10.30  		12.30	14.15
13.04 Palmarum		10.30  	8.30		



Komunia
Święta



Szkółka
Niedzielną



Herbatka
Parafialna

PLANY NA MARZEC			
DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
05.03	18.00	Kurs dla rodziców chrzestnych	Sala parafialna
08.03	16.00	Spotkanie z księgą „Estery”	Sala parafialna
14-15.03		Synod Diecezji PW	Warcino
15.03	16.00	Godzina Biblijna	Sala parafialna
19.03	14.30	Bibelstunde	Rybacka
21.03	16.00	Spotkanie dla osób wstępujących do KEA	Sala parafialna
22.03	16.00	Spotkanie kulinarne „Manna i przepiórki”	Sala parafialna
28.03	17.30	Rada Parafialna	Sala parafialna
28.03	19.00	Spotkanie dla osób wstępujących do KEA	Sala parafialna
29.03	16.00	Godzina Biblijna	Sala parafialna